

## Awangarda Kronprinza

Przebieg drogi od kanclerza socjalisty Hermana Müllera do kanclerza junkra von Papena trwał 2 lata i 2 miesiące, od 30 marca 1930 do 30 maja 1932.

W ciągu tych 26 miesięcy dokonana się ewolucja, której kresem będzie oddanie władzy w Niemczech w ręce Adolfa Hitlera. Wypełnił ten okres 26-miesięczny Dr. Henryk Brüning starający się ratować pozory rządu demokratycznego i republikańskiego, nie mogący jednak zatać inflacji prądów nacjonalistycznych i monarchistycznych.

Von Papen, von Schleicher, von Gayl, von Braun, von Rübenaich i wszyscy ci baroni i reichsratery, którzy obecnie towarzyszą Rzeszy, stanowią tylko junkierską straż przednią, mającą torować drogę nowej armii hitlerowskiej. Zadaniem ich jest oczyszczanie przedpola z resztek okopów, wzniesionych przez „koniację weimarską”, opanowanie rólwów dobiegowych, wiodących do centrali władzy na tem przedpola sterczy jeszcze „Reichstag” z obsadą centrowo-socjalistyczną; w centralach ministerjalnych są jeszcze ludzie z czasów od Eberta do Müllera, od Rathenaua do Brüninga.

Usunąć te „przeszkody”, aby Adolf Hitler mógł swobodnie realizować swe „Trzecie Cesarstwo” — oto obecne zadanie junkrów, powołanych do tej misji przez prez. Hindenburga.

Zupełnie fałszywe byłoby, gdy byśmy ten nowy rząd określali jako „prawicowy”. Gra już nie idzie o to, czy w ramach państwa konstytucyjnego bierzemy górę lewicy, centrum czy prawicy. Tu chodzi o zgoła co innego. O przebudowę ustroju Niemiec, a nie o fluktuacje partyjne. O przekreślenie tego, co osiągnęła rewolucja wewnętrzna w listopadzie 1918 roku, usuwając mityki Hohenzollernów, ale i maskowany pozorem parlamentaryzmu monarchistycznym - absolutystycznym reżim „drugiego cesarstwa”, powołanego do życia w r. 1871 przez junkra v. Bismarcka.

Von Papen ma misję jaknajprędszego uprzątnięcia resztek „konstytucyjnej weimarskiej”, usunięcia jedynej może jeszcze poważniejszej

szej zawałdrogi, jaką jest parlament z większością mieszczańską socjalistyczną i przepłoszenia wszystkich przeciwników „Trzeciego Cesarstwa”, blakających się jeszcze w trybach maszyny państwowej. Titled owego czasu zapowiedział, że „potoczą się głowy” przeciwników „Trzeciego Cesarstwa”. Hindenburg na taką operację nie poszedł. Dobrał sobie natomiast swych junkrów brandenburskich i pomorskich, aby bez hitlerowskiego pomysłu krwawej objaty zrobili właściwie to samo: pousuwali rozbitki „koniacji weimarskiej”.

A potem już bez przeszkód rozpoczęła się nowa era. Junkrzy odmaszerują na wieś, a w Berlinie staną się palatynowie wskrzesiciela „Trzeciego Cesarstwa”, Göbbels, Rosenberg. I wtedy dopiero na horyzoncie ukaże się — Kronprinz.

## Pod nowymi rządami



Gmach ministerstwa spraw zagranicznych Rzeszy przy Wilhelmstrasse w Berlinie, na który są zwrócone oczy całego świata politycznego w związku z doświadczeniem do władzy żywiołów nacjonalistycznych i objęciem tej misji spraw zagranicznych przez dotychczasowego ambasadora niemieckiego w Londynie barona von Neuratha.

## Herriot na czele rządu Francji

Dziś otrzyma oficjalną misję

PARYŻ, 2.6. W kołach politycznych liczą się z tem, że już w piątek Herriot otrzyma od prezydenta republiki oficjalną misję tworzenia rządu. Przyszły premier odbył wczoraj konferencję na temat obsadzenia poszczególnych tek z Painlevem i Chautemps. Uchodzi za pewne, że w skład rządu wejdą sami tylko radykalowie.

„Echo de Paris” podaje następujący skład przyszłego rządu Francji: premier i minister spraw zagranicznych — Herriot, sprawy wewnętrzne — Chautemps, sprawy wewnętrzne — Renoult, finansy — Germain Martin, wojna — Painlevé, budżet — Palmade, marynarka wojenna — Albert Sarraut, lotnictwo — Laurent Eynac, handel — Marchandeu, praca — sen. Abel Gardey, rolnictwo Queuille, poczta — George Bonnet.

Na inne stanowiska wymieniony jest szereg kandydatów. Nowy rząd uformowany zostałby najpóźniej do niedzieli, a w połowie przyszłego tygodnia stanąłby przed izbą.

Zdaniem sfer politycznych rząd taki może liczyć w izbie i senacie, przynajmniej z początku, na silną większość, gdyż również partie środka przywiązują wielką wagę do tego, by gabinetowi dać jaknajwiększy autorytet nazewnictwa.

PARYŻ, 2.6. Kongres socjalistyczny jednomyślnie przyjął rezolucję, przyjmującą do wiadomości oświadczenie Herriota oraz uchwałę partii socjalnych radykalów i stwierdzającą, że rokowania z socjalnymi radykalami zostały w ten sposób ukończone i zamknięte.

Przed uchwaleniem powyższej rezolucji Blum złożył sprawozdanie o onegdajszym spotkaniu pomiędzy delegacją socjalistów a komitetem socjalnych radykalów, podczas którego to spotkania Herriot oświadczył, że obecnie nie można liczyć na poparcie rządu radykalów przez socjalistów, albowiem, obecne okoliczności są zgoła odmienne od okoliczności do wyborów w r. 1924.

## Godziny Reichstagu policzone

Rząd Papena gotów — Ataki amerykańskie nie ustają

BERLIN, 2.6. — Tel. wł. — Hindenburg zatwierdził listę nowego rządu i zamianował von Papena kanclerzem.

Nowy rząd tworzą: Ministerstwo Spraw Wewnętrznych — baron von Gayl, Reichswehra — Schiecher, Gospodarstwo — prof. Warmbold, Wyżywienie i komisariat spraw wschodnich — baron von Braun, Poczta i Komunikacja — prezydent okręgowej dyrekcji kolei Rzeszy w Karlsruhe — Eiltz v. Rübenaich.

Von Papen kontynuował dziś przed południem narady z kandydatami na nieobsadzone dotychczas teki ministerjalne.

Przybył dziś rano do Berlina ambasador w Londynie von Neurath wyraził już swą zgodę na objęcie teki ministra — spraw zagranicznych. Sprawa obsadzenia teki ministra finansów, która przedstawiała dotychczas największe trudności, ma być załatwiona w ten sposób, że kierownictwo ministerstwa finansów powierzone ma być dyrektorowi ministerjalnemu hr. Schwering - Krossigkowi, który powrócił dziś z Paryża.

Bawarski minister finansów Gürtner wyraził zasadniczo zgodę na objęcie teki ministerstwa sprawiedliwości Rzeszy.

Rozmowy z dr. Gördelem, upa-

trzonym na stanowisko ministra pracy Rzeszy, nie zostały jeszcze ukończone.

Zaprzysiężenie nowych ministrów wyznaczono na dziś na godz. 5.30 popołudniu. Bezpośrednio potem zwołane będzie pierwsze posiedzenie gabinetu.

Uchodzi za rzecz pewną, że kanclerz prawdopodobnie we wtorek przyszłego tygodnia po złożeniu deklaracji rządowej w parlamencie odczyta również dekret, rozwiązujący Reichstag.

Decyzję tę spowodować miało nieprzejdane stanowisko centrum i bawarskiej partii ludowej. Odnosny dekret prezydenta o publikowaniu zostanie najpóźniej jutro.

Nowe wybory, które w myśl konstytucji odbyć się muszą w ciągu 60 dni, odbędzie się prawdopodobnie z końcem lipca. Nowy Reichstag zbierze się w takim razie w sierpniu. (My)

Brüninga nie przyjął v. Papen

BERLIN, 2.6. Wielkie wrażenie wywołała w kołach politycznych wiadomość, że b. kanclerz Brüning nie przyjął wczoraj desygnowanego na stanowisko szefa rządu Rze-

szczy v. Papena, tłumacząc się niedyspozycją.

W zastępstwie Brüninga konferował z v. Papenem sekretarz stanu v. Pünder. (PAT)

BERLIN, 2.6. Dzienniki przewidyują, że rząd v. Papena nie stanie przed parlamentem i że już w następnym tygodniu oczekiwano należy rozwiązania Reichstagu. Nowe

BERLIN, 2.6. — Tel. wł. — Hindenburg wystosował do ustępującego kanclerza Brüninga pismo, w którym wychwała go pod niebiosa, dziękując mu w imieniu Rzeszy i we własnym za jego pracę, a w końcu życzy mu powodzenia.

Konsternacja w ambasadzie Stanów Zjedn.

BERLIN, 2.6. W kołach dyplomatycznych opowiadają, że berliński ambasador Stanów Zjednoczonych był w najwyższym stopniu skonsternowany nianowaniem von Papena kanclerzem Rzeszy. Polecił on swojemu attaché wojskowemu, żeby jeszcze raz zbadał dokładnie akta von Papena.

Ambasador nie jest w stanie uzmysłowić sobie, jak będzie się zachowywał w stosunkach z kan-

clerem i nie tai, że sytuacja jego jest wręcz niemożliwa, ponieważ przeciw obecnemu kanclerzowi Rzeszy prowadzone jest jeszcze

postępowanie sądowe w Ameryce.

Dzienniki amerykańskie twierdzą, że v. Papen zostałby aresztowany w razie ewentualnego przybycia do Ameryki.

Jak słychać w sprawie ustosunkowania się ambasadora do byłego organizatora szpiegostwa i sabotażu w Ameryce odbywa się nieustannie wymiana kablogramów między ambasadą w Berlinie a rządem waszyngtońskim. (My)

## „Japonia połamie sobie zęby o Syberję”

Odpowiedź Stalina na hasła niepodległości

RYGA, 2.6. — Ostatnie ostre wystąpienia nacjonalistycznej prasy japońskiej, domagające się zbrojnej interwencji Japonii na Syberji celem ogłoszenia niepodległości tego kraju, pod protektorem Japonii, wywołały w sowieckich kołach rządowych silne zaniepokojenie.

Zastępca komisarza spraw zagranicznych Karachan, który

## Nowy parlament francusk

Hasło moralnego z'ednoczenia wszystkich obozów

PARYŻ, 2.6. — Na odbytym wczoraj pierwszym posiedzeniu nowej Izby Deputowanych najstarszy wiekiem deputowany Groussau wygłosił mowę ku uczczeniu tragicznie zmarłego prezydenta Doumera, poczem na znak żałoby posiedzenie zawieszono.

Po wznowieniu obrad deputów Groussau wygłosił tradycyjne przemówienie, w którym podkreślił, że obecna sytuacja przez swą powagę nakazuje moralne zjednoczenie pomiędzy wszystkimi partiami.

Następne posiedzenie Izby odbędzie się w piątek celem dokonania wyboru prezydium.

## Ex-kanclerz zaskarżony do sądu

o odszkodowanie 100.000 fr.

PARYŻ, 2.6. — Mieszkaniec miejscowości Athies w departamencie Sommy, nazwiskiem Liden wniósł skargę sądową przeciwko b. kanclerzowi o odszkodowanie w wysokości 100.000 franków za śmierć swej 9-letniej cór-

reczki, która zginęła w 1916 r. od granatu niemieckiego.

W skardze jest powiedziane, że b. cesarz Wilhelm ponosi odpowiedzialność za wydanie rozkazu ostrzeliwania ludności cywilnej. (ATE)

## Zamknięcie kościołów w Meksyku

za niezredukowanie ilości księży

NOWY JORK, 2.6. Wielkie wrażenie wśród ludności meksykańskiej wywołało rozporządzenie policyjne, na mocy którego zamknięte zostały wszystkie kościoły katolickie w stanie Meksyk.

Powodem wydania rozporządzenia jest fakt, że arcybiskup nie zgodził się w oznaczonym terminie na zredukowanie ilości księży ze 150 do 34, jak to przewiduje odnośna ustawa.

## Ekspedycja karna Koehlera...

Wstrząsający obraz nędzy Żyrardowa

Obraz straszliwej nędzy kwitnącego niegdyś miasta, bezprzykładnego wyszoku robotników daje p. Paweł Hulka - Laskowski w ostatnim numerze „Wiadomości Literackich” w artykule p. t.: „Faktografia Żyrardowska”.

Laskowski pisze: „Na sali fabrycznej panowało gorąco nieznośne. Robotnicy opu-

ścili północzochy, związając je wokół kostek. Przyjechał dyrektor, dyrektor naczelny (mowa o p. Koehlerze). Zobaczył i wpadł w furję. Pokornie mu tłumaczono, że grube północzochy w czasie gorąca tamują ruchy.

— Co, tamują ruchy? — wrzasnął dyrektor — to niech noszą północzochy jedwabne!

Jedwabne północzochy one, które pracując przy 40 wrzecionach, zarabiają 30 zł. tygodniowo i muszą utrzymać całą rodzinę. Miotają się jak opętane między maszynami, by nie utracić tej pracy, na którą, według zdania fabryki, płacą im luksusowo.

A w biurze zarządu w Warszawie? Znalazł się urzędnik, który zebrał podpisy kolegów i zwrócił się do dyrekcji z prośbą pokorną, by zamiast godzinnej przerwy, pracować, za to o godzinie wcześniej wychodzić. Ze względu na pogię. Rezultat! Won z miejsca! Pomysł uznano bowiem za horrendum, za istną rewolucję...

A ochrona pracy? Robotników! każą pracować parę godzin dłużej i to bez dopłaty. Dla fabryki sprawa karna. Ale sąd chce świadków. Pokrzywdzony sam świadkiem być nie może, musiałby wprowadzić do sądu swoich towarzyszywo pracy, oczywiście on i jego świadkowie odrzuca truć pracę. Przemysł może przeprowadzić sprawę nie przez trzy instancje, ale przez dziesięć. Ma czas i ma na koszt procesu. Robotnik nie ma ani jednego, ani drugiego.

„Nie błaganożność” — oto wyraz, który w Żyrardowie został wskrzeszony przez p. Waśkiewicza. Najmniejsze słowo krytyki było nielolalnością, wyrzucano z miejsca. Za to, gdy przyszedł cudoziemiec i zaczął pracować po 4 godziny więcej, bez żadnej dopłaty, powiedziano: ruch. Dano pochwały, gratyfikację!

Laskowski kończy swój wstrząsający artykuł słowami: „Przyjdźcie tu koledzy, pisarze polscy. Jeżeli który z was uwa-

żał, że „czarne skrzydła” Kadena są może przesada, niech się przekonają, że ta kszka jest ścisła jak podreżnik naturalistyczny.

Przyjdźcie, koledzy, zobaczcie, co się robi z pięknych miast polskich, a potem budźcie śpiącą opinię polską. I wiedzcie, że gdy się ta opinia ocknie, nasz Żyrardów wróci do nowego życia!”

## Katastrofa pociągu

Warszawa — Zembale — Ryga

DYNEBURG, 2.6. Około stacji Plavinias wydarzyła się katastrofa kolejowa z pociągiem pośredniego połączenia Warszawa — Zembale — Ryga.

Z niewiadomych jeszcze powodów na zwrotnicy przed stacją lokomotywa poszła po torze głównym, natomiast węgłarka i reszta wagonów osobowych zawróciły na tor boczny.

czenia podróżą żadnego dziennika nie może dziś przyjąć.

Paderewski, który nie zdecydował jeszcze, jak długo zabawi w Paryżu, zamieszkał w jednym z wielkich hoteli na Quai D'Orsay. (PAT)

## Tegoroczny zjazd Legionistów

odbędzie się w Gdyni

Na ostatnim posiedzeniu zarządu głównego Związku Legionistów postanowiono tegoroczny XI Zjazd odbyć w dniach 14 i 15 sierpnia w Gdyni.

Zjazd ten będzie tego roku

szczególnie uroczyste obchodzone, ponieważ przypada w 10 rocznicę pierwszego zjazdu inaguracyjnego, który odbył się w r. 1922 w Krakowie.

## Bank Polski

nie sprzedaje dolarów

Bank Polski postanowił nie sprzedawać na giełdzie banknotów dolarowych, utrzymując natomiast ich skupywanie. Sprzedaż wyplat na Nowy Jork pozostaje nadal nieograniczoną.

Zmiana dotychczasowej polityki walutowej Banku w tej dziedzinie jest następstwem przyjętej zasady, aby skupionych banknotów dolarowych w obecnej sytuacji nie zatrzymywać w kraju, lecz wysyłać je do Nowego Jorku.

## Ostre wrzenie w Irlandji

przedwko Anglii

LONDYN, 2.6. — Stosunki angielsko - irlandzkie uległy nowemu naprężeniu, jak o tem świadczy mowa ministra handlu w rządzie de Valery, lemassa.

Rząd irlandzki nie tylko, że wstrzymał wyplatę Anglii rocznych spłat grantowych, lecz zażądał od rządu W. Brytanii zwrotu 30 milj. funtów z tytułu niepraw-

nie pobranych spłat w ciągu ostatnich 10 lat.

Na te tych zdecydowanych posunięć wojennego państwa irlandzkiego wobec Anglii, zrodziła się również podana przez jeden z dzienników londyńskich pogłoska, jakoby wojska de Vamierzały wywołały powstanie w Ulsterze (północna część Irlandji, należąca do Anglii), które miałyby być poparte przez wojska wolnej Irlandji.

## Nowa szycana Gdańska

przedw produktom z Polski

GDANSK, 2.6. Senat wydał rozporządzenie, że handel mięsiem na terenie Wolnego Miasta może się odbywać jedynie za koncesją gdańskich władz.

Zarządzenie to uniemożliwia przywóz mięsa z Pomorza, co dotychczas odbywało się bez żadnych przeszkód. Godzi ono w interesy licznych ziemian polskich, których majątki sąsiadują z obszarem gdańskim i jest jeszcze jednym dowodem polityki szycan, stosowanych przez senat gdański w stosunku do przywozu produktów z Polski.

## Rozruchy w Marokko hiszpańskim

Guardja cywilna przedw demonstrantom

CASABLANCA, 2.6. Wczoraj wybuchł w Ceucie (Marokko hiszpańskie) generalny strajk.

Wszystkie przedsiębiorstwa i sklepy zamknięte.

Ruch zamartwiał zupełnie. Strażkujący przetrwali komunikację telefoniczną i rozbili kilka sklepów, które nie zostały zamknięte.

W mieście doszło do rozruchó-

li manifestacji, które zlikwidowała guardja cywilna. Wiele osób odniosło rany.

Władze przeprowadziły liczne aresztowania.

Organizatorami strajku są syndykiści. Gubernator kieruje osobliwie akcją, mającą na celu utrzymanie porządku.

W mieście doszło do rozruchó-



### Pierwsze renty i emerytury dla pracowników prywatnych

Za 7 miesięcy pracownicy umysłowi w Polsce, zatrudnieni w prywatnych przedsiębiorstwach doznają pierwszych owoców ubezpieczenia na wypadek starości i niezdolności do pracy. Prowadzący te ubezpieczenia warszawski ZUPU kończy w dniu 1 stycznia 1932 roku pięć lat swej istnienia.

Zgodnie z ustawą prawo do zabezpieczenia emerytalnego zdobywa wszyscy ci pracownicy, którzy przekroczyli 60-ty rok życia i bez przerwy w ciągu 60 miesięcy uiszczali należną składkę, wynoszącą 8 proc. pobieranego zarobku.

W wypadku stwierdzonej niezdolności do pracy, bez względu na wiek, lub też na skutek przekroczenia 60-go roku życia każdy ubezpieczony uzyskuje w ZUPU dożywotnią rentę w wysokości 40 proc. policzalnego przy składce zarobku.

Przygotowując się do rozpoczęcia akcji rentowej ZUPU liczy się z pokaznym napiwem kandydatów do rent i emerytur.

Napiwy ten w pierwszym rzędzie obejmować będzie członków ZUPU, którzy przekroczyli 60-ty rok życia.

Należy zaznaczyć, że prywatne ubezpieczenia emerytalne w sto-

sunku do ubezpieczenia emerytalnego pracowników państwowych są korzystniejsze. Dają one 40% rentę po 5 wstępujących latach, państwowe natomiast tylko 30 proc. dopiero po 15 latach pracy.

Onegdajse posiedzenie plenarne Klubu parlamentarnego BBWR, odbyte w gmachu sejmowym, obejmowało obfity program i obfitowało w bardzo poważne enuncjacje. Zarówno przemowy prezesa W. Sławka i wicepremiera prof. Zawadzkiego jak i uchwalona rezolucja dotycząca najaktualniejszych zagadnień z dziedziny naszej polityki wewnętrznej i zagranicznej, jakoteż spraw gospodarczych i finansowych.

**Przemówienie prezesa Sławka**  
Świadomość — mówił prezes Klubu — że mimo burzy nie toniemy, że reki proszący do nikogo nie wyciągamy, — daje nam prawo oceniać zjawiska bez nerwów. Nie znaczy to, że owo przetrzymaliśmy nie będzie połączone z koniecznością wielkiego wysiłku ze strony

państwa — i nie będzie wymagało ofiar ułożonych w szereg z „wazog” i „wazpi” ze strony społeczeństwa. i Ze różnym potem zewnętrznym może zależeć na umniejszeniu naszego znaczenia, naszej sily i odporności — to temu możemy się nie dziwić. Stąd na nas pada moralny obowiązek wyjaśnić stale naszemu społeczeństwu, — które usiłują zdezorientować — aby miało więcej zaufania do własnego rządu i dawanych przezeń oświadczeń, niż do plotek podejrzanego pochodzenia.

Oprócz tych usiłowań, płynących z zewnątrz, możemy obserwować działania naszej opozycji. Nieraz trudno jest zrozumieć, jaki jest cel tego, co ona robi.

Być może, że w umysłach niektórych ludzi z opozycji świta nadzieja, iż rząd się załame i odda im władzę w państwie, — że małodziej zrezygnuje w chwili trudnej. Mogę zapewnić wszystkich, którzy o tem chcą wiedzieć, że nie odpowiadałoby to zwyczajom ludzi stojących dziś u steru.

**Mowa wicepremiera Zawadzkiego**  
Kryzys, który przejawia się u nas, nie jest większy, niż w innych krajach. Polska jest jednym z nielicznych krajów Europy, który żadnych ograniczeń nie wprowadził. Należy utrzymać walutę zupełnie mocną, zupełnie nie naruszoną, ale oszczędzamy to nie stosując żadnych ograniczeń i przepisów, które były i są stosowane przez inne kraje mniej lub więcej skutecznie. Znowu dowód, że przesilenie i na tym ważnym odcinku nas złamać nie potrafiło.

Następnie min. Zawadzki omawia kryzys finansowy, polegający na wycofywaniu kredytów zagranicznych od

### Wyjazd Pana Prezydenta na wycieczkę do Ciecocińska

Dzisiaj rano wyjechał do Ciecocińska p. Prezydent Rzeczypospolitej. Pobyt Pana Prezydenta w Ciecocińku potrwa prawdopodobnie około miesiąca.

Towarzysz Mu członkowie domu wojskowego: mjr. Jurgielewicz i pkt. Guzewski. Apartamenty przygotowano w Domu zdrojowym.

### Falszywe alarmy o Polsce

potępione przez rząd i parlament angielski

LONDYN, 1. 6. — Ataki antypolskie „Daily Express” i „Daily Herald” były przedmiotem znacznej interpelacji parlamentarnej. Poseł liberalny Llewellyn Jones zgłosił w izbie gmin interpelację,

w której zapytywał rząd, czy nie zamierza wprowadzić ustawodawstwa, któreby zabroniło dziennikarzom szerzenia nieprawdziwych pogłosek, wywołujących nienawiść między zainteresowanymi narodami. Jones zaznaczył, że ma na myśli publikacje w niektórych dziennikach angielskich co do rzekomego otoczenia Gdańska przez wojska polskie i szycowanego przez Polskę zamachu na Gdańsk.

Minister spraw zagranicznych Simon odpowiedział, że jakkolwiek całkowicie uznaje cel interpelacji, nie uważa jednak, aby w danej chwili były wystarczające podstawy, któreby upoważniały do wprowadzenia ustawodawstwa, jakie sugeruje interpelacja.

Na odpowiedź tę Jones zapytał w dalszym ciągu, czy minister zdaje sobie sprawę z tego, że pogłoski te były w najwyższym stopniu niekłamne i mogły pomiędzy obu krajami wywołać incydenty, które łatwo mogłyby doprowadzić do wojny.

Minister Simon z kolei odpowiedział, że zupełnie się zgadza z interpelacją, że wypadki, na który interpelacja się powołuje, jest sprawa bardzo poważna i w tym też sensie uwaga Jonesa została na ten wypadek zwrócona.

Poseł Jones wezwał na zakończenie ministra do zażądania, aby dzienniki, które zamieściły tego rodzaju informacje, opublikowały w takiej samej formie zaprzeczenie tych, całkowicie bezpodstawnych informacji.

Potępienie szkodliwej akcji „Daily Express” i „Daily Herald” przez parlament brytyjski i przez ministra spraw zagranicznych W. Bryantona jest tem ważniejsze, że stanowi fakt, niemający precedensu w ostatnich latach. (PAT.)

# Doniosłe deklaracje polityczne

## Mowy prezesa Sławka i wicepremiera Zawadzkiego

nas i z drugiej strony, na trudnościach, które spotykamy w uzyskaniu nowych kredytów. Na to my nie możemy porzucić. Możemy jednak zrobić inną rzecz w granicach naszych możliwości: możemy niezależnie się tak, jak to tylko możliwe, od konieczności uciekania się do obcych pomocy. To oczywiście możemy osiągnąć tylko pod warunkiem zachowania równowagi budżetowej i utrzymania płynności naszej instytucji emisyjnej, co daje stałość i moc naszej walucie. Równowaga budżetu i stałość waluty — słusznie były przyjęte jako dalsze wytyczne. Jedno i drugie osiągnięte zostało drogą niewątpliwie ciężkich ofiar, drogą systematycznie i konsekwentnie przeprowadzonych oszczędności.

Jeżeli dalej chodzi o kwestię stałości waluty, to tutaj w pierwszym rzędzie staraliśmy się żeby przez zapewnienie równowagi budżetu od strony budżetowej nie groziło instytucji emisyjnej żadne niebezpieczeństwo. Walucie naszej nie grozi z tej strony żadne niebezpieczeństwo. Złoty jest mocny i mocnym pozostanie.

Akcja obniżenia cen, która została podjęta, będzie musiała być prowadzona na dalek. Równoległe do akcji obniżenia cen, rząd będzie się starał obniżyć koszty produkcji. Obniżenie zarobków musi objąć tych, którzy są bardziej uprzywilejowani.

Wytrwałość, praca i — co najważniejsze — opanowanie nerwów, zaufa nie we własne siły — to są dziś rzeczy najważniejsze.

**Przeciw kłamliwym wiadomościom niemieckim**  
Rezolucja, Jednogłośnie uchwalona przez klub ma następujące brzmienie:

„Społeczeństwo polskie odpiara z całą stanowczością i piętnuje z oburzeniem perfidne i kłamliwe wiadomości o rzekomych zamiarach agresywnych Rzeczypospolitej Polskiej szerzone przez propagandę nam wroga i przez uchwały Komisji Spraw Zagranicznych parlamentu niemieckiego, jako złośliwą akcję, wymierzoną przeciw pokojowi i bezpieczeństwu. Społeczeństwo polskie wsparte o słuszność, siłę i szczere zamiłowanie pokoju — nie da się wyprowadzić z równowagi i z całym zaufaniem liczy na to, że rząd i nadal będzie demaskować kłamliwą akcję wymierzoną przeciw bezpieczeństwu i pokojowi światu.”

**„Ludzie, którzy się nie cofają przed odpowiedzialnością”**

Po omówieniu spraw natury organizacyjnej przez wicemin. Cara zamknął prezes Sławek posiedzenie, zapewniając członków klubu, że

„żadne specjalne przesilenia, żadne trudności wysuwane przez życie nie spowodują faktu, żeby rząd umył ręce i wycofał się od kierownictwa życiem państwa. Nie leży w zwyczajach tych ludzi, którzy są dzisiaj u steru państwa, cofać się przed odpowiedzialnością”, — zakończył prezes Sławek.

### Aresztowanie urzędników podatkowych w mieszanych w aferę poznańską

POZNAŃ, 2.6. Tel. wł. W związku z wykrytą tu niedawno wielką aferą podatkową aresztowano 2 urzędników podatkowych, Piętkę i Mielnika.

Byli oni pośrednikami oszukiwczego procederu, polegającego na tem, że kupcom wymierzano podatki bardzo wysokie, a równocześnie posyłano do nich owych pośredników, którzy za kwasy oku-

pem podejmowali się załatwienia wysokiego wymiaru podatku. Nadużycia dokonane w ten sposób przekroczyły podobno sumę 100.000 zł.

Równocześnie z aresztowaniem Piętki i Mielnika, włamano się do urzędu podatkowego nr. 2, przy czym skradziono cały szereg aktów urzędowych, mających niewątpliwie związek z wykrytą aferą.

### Śmiertelny strzał do kelnera w łódzkiej restauracji

ŁÓDŹ, 2.6. Tel. wł. Do restauracji „Picadilly” przybył dziś inż. Wołkowski i zamówił w żartobliwym tonie u kelnera wódkę i zakaski. Kelner Edmund Salz odpowie-

dział w sposób nietaktowny, co tak wzburzyło inżyniera, że dobywszy rewolweru, oddał do kelnera kilka strzałów, raniąc go śmiertelnie. Inż. Wołkowskiego aresztowano. (P)

### Na drucie telegraficznym zbliżka i zdaleka

— Polski konsul honorowy w Stavanger (Norwegia), znany tamtejszy przemysłowiec p. Torgrimsen wygłosił na zebraniu Rotary Klubu w Stavanger odczyt o Polsce.

— Belgijka Izba deputowanych 101 głosami przeciwko 73 głosom wyraziła wotum zaufania rządowi.

— Na lotnisku w Staacken pod Berlinem spadł samolot szkolny z wysokości 50 metr. ulegając zupełnemu zderzeniu. Instruktor odniósł ciężkie obrażenia, uczeń szkoły pilotów lekko ranny.

— Skutkiem wylewów Muldy i Elstery

znaczące obszary pól w okolicach Lipska, Dessau i Rosslau uległy całkowitemu zniszczeniu.

— Komisja mandzurska Ligi Narodów zaprzeczyła pogłoskom, jakoby pracowała nad projektem utworzenia w Mandżurii rządu mandatowego z ramienia Ligi Narodów pod przewodnictwem marszałka Czang-Suen-Ljanka.

— Szwedzkie towarzystwo zapalczan otrzymało moratorium do końca sierpnia.

— Rzeką Golorado przerwała tamę koło Blythe. Około 2.500 rodzin musiało opuścić swe siedziby.

— Jazda! — wrzasnął na szofera, zatrzymując drzwiczki.

— Na pańską odpowiedzialność, — mruknął właściciel taksówki; włączając pierwszy bieg. Ruszył w dalszą drogę...

— Przedziej! Przedziej! Dam 20 franków napiwku, jeśli zemkniesz. — belkotął podstarzały donżuan...

Rozdział XXX.

PODEJRZENIA.

Edward Ropski nie miał powodów do narzekania na Sterna, że go „ubral” w stanowisko lektora bogatej arystokratki. Baronowa von Rhyfeld była przemiłą towarzyszką podróży, wesola, dowcipna, niezmiernie w wyjątkowym interesującym tematach rozmowy, mistrzynią w błyskotliwych paradach podczas słownych utarczek, jakie wiodła na weselo, aby sobie uprzyjemnić podróż przez monotonne niżyny niemieckie.

Immer schlagfertig, — powtarzał do znużenia jakiś Berlińczyk, który siał przy ich stoliku w wagonie restauracyjnym i kiepsko wychodził na przekomarzanu się z piękną sąsiadką.

Ropski obawiał się początkowo, że ekscentryczna dama może mu stawiać żądania, o których nie było mowy w kontrakcie. Nie był nigdy świetoszkim, ale to, że pełnił u baronowej obowiązki prywatnego sekretarza i pobierał za to wynagrodzenie, stanowiło poważny niedostatek. (D. c. n.)

### W oczekiwaniu na powrót Titulescu cztery koncepcje nowego rządu rumuńskiego

BUKARESZT, 2.6. Dzień wczorajszy nie przyniósł żadnego wyjaśnienia w kryzysie rządowym.

Królem rozpoczęła narady z przedstawicielami stronnic w sprawie utworzenia nowego rządu dopiero po przybyciu do Bukaresztu Titulescu, który jest oczekiwany w piątek i wówczas przedewszystkiem wznowi próby doprowadzenia do skutku rządu unii narodowej.

Gdyby się okazało niemożli-

we, jest przewidziana próba utworzenia rządu koncentracyjnego w węższych ramach.

Gdyby Titulescu nie utworzył rządu koncentracyjnego, zostałby powołany bezpartyjny rząd silnej ręki z wojskowym na czele.

Sześć partii liberalnej Duca oświadczył gotowość znalezienia środków wyjścia z kryzysu w razie utworzenia rządu wyłącznie liberalnego. (PAT.)

### Przed Trybunał Stanu!

Żądania koalicji komunistów i hitlerowców w Prusach

BERLIN, 2.6. Dzisiejsze posiedzenie Landtagu pruskiego rozpoczęło się w naprężonej atmosferze, dziś bowiem rozpoczęła się wielka debata polityczna.

Przewodniczący oznajmił, że premier Braun zakomunikował mu telefonicznie, że nie myśli przychodzić na posiedzenie, gdyż, znajdując się w stanie dymisji, obowiązany jest tylko do załatwiania „czynności bieżących.

W odpowiedzi na to hitlerow-

cy, poparci znow przez komunistów, postawili wniosek o postawienie przed trybunałem stanu wszystkich pruskich ministrów z partji socjal-demokratycznej i partji państwowej.

Sojusz hitlerowców i komunistów, między którymi na pierwszym posiedzeniu rozegrała się krwawa bitwa, zakończona zdemolowaniem sali obrad, jest powodem licznych docinków i żartów ze strony ich przeciwników.

### Wyrok na osobę, która nie była oskarżoną Ciekawa sprawa prasowa

W sądzie grodzkim w Lublinie rozegrała się ostatnio ciekawa i charakterystyczna sprawa prasowa.

Geneza jej datuje się z przed paru jeszcze lat. W dwu instancjach sądów lubelskich rozpatrywano wówczas pewną sprawę z oskarżenia prywatnego, skierowanego przeciwko ówczesnemu rektorowi odpowiedzialnemu „Expressu Lubelskiego”. Skazujący wyrok mówił m. in. o opublikowaniu go, nie określając, jednak w jakiej formie publikacja ma nastąpić. Później dopiero na wniosek prokuratury sąd drugiej instancji na posiedzeniu niejawnem orzekł, iż wyrok należy opublikować w „Expressie Lubelskim”.

To ostatnie, uzupełniające swój własny wyrok orzeczenia drugiej instancji było tedy zasądzeniem nie tylko oskarżonego, ale również i wydawcy, który nie był w tej sprawie ani oskarżonym, ani badanym, ani wskutek tego nie miał możliwości podjęcia obrony prawnej.

To też gdy prokuratura zażądała od wydawnictwa „Expressu Lubelskiego” pomieszczenia wyroku, nie zadośćuczyniło ono temu żądaniu; kierowano się przytem względami zasadniczymi; chodziło o to, aby nie stwarzać niebezpiecznego dla całej prasy precedensu ulegania nieuzasadnionemu ani meryto-

rycznie, ani prawnie dążeniu prokuratury do rozszerzenia konsekwencji sprawy prasowej skierowanej wyłącznie przeciw redaktorowi również i na wydawcę.

W wyniku tego prokurator lubelski p. Kałapski wytoczył wydawnictwu „Express Lubelski” proces z art. 306 cz. I. K. K., grożącego ogromnymi, ruinującymi grzywnami, a nawet zamknięciem wydawnictwa.

Proces ten wymierzony przeciwko jednemu z największych i najpoczytniejszych dzienników prowincjonalnych wzbudził ze względu na swój niezwykle charakter oraz grożące dziennikowi konsekwencje, żywe zainteresowanie kół prasowych i prawniczych.

Rozprawa odbyła się w lubelskim Sądzie Grodzkim. Prowadził rozprawę p. sędzia Piotrowski. Bronił „Expressu Lubelskiego” znany adwokat lubelski, mec. Edward Rettinger.

Po dwudniowych, po kilka godzin trwających rozprawach, sąd wymógł wyrok uniewinniający.

Z względu na zasadnicze dla spraw prasowo - wydawniczych znaczenie tego procesu będzie on szczegółowo omówiony na łamach najbliższego numeru „Prasy”, organu Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism.

# GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA z dnia 2 czerwca

Waluty i dewizy  
Dolary St. Zjednoczonych 8.87; Holandia 361.30; Londyn 32.85; Nowy Jork (kabel) 8.904; Oslo 165.00; Paryż 25.14; Praga 26.39; Szwajcaria 174.48; Włochy 45.75.

Papiery procentowe  
7 proc. poź. stabilizacyjna 43.25 — 41.75 — 42.25 (w proc.); 4 proc. poź. inwestycyjna 86.25; 4 proc. państw. poź. premijowa dolarowa 46.25; 5 pr. kozwersyjna 31.00; 10 proc. poź. kozejowa 100.00 (w proc.); 8 proc. L.Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (161.68); 8 pr. oblg. B. gosp. kraj. 94.00 (161.68); 7 proc. L.Z. B. gosp. kraj. 83.25 (w pr.); 7 proc. oblg. B. gosp. kraj. 83.25 (w pr.); 8 proc. L.Z. B. rolnoego 94.00 (161.68); 7 proc. L.Z. B. rolnoego 83.25

(w proc.); 8 proc. L.Z. budowlane B. gosp. kraj. 93.00 (w proc.); 8 proc. L.Z. Warszawy 48.50 — 51.75 — 50.75 — 51.25 — (52.50 tysiącki); 8 proc. m. Piotrkowa 46.00.

Akcje  
Bank Polski 70.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 2 czerwca  
Żyto 30.00 — 30.25; pszenica jednolita 32.00 — 32.50; pszenica zbierana 31.00 — 31.50; owies jednolity 25.50 — 26.50; owies zbierany 23.50 — 24.00; jęczmień na kaszę 22.75 — 23.25; jęczmień polny jadalny 30.00 — 33.00; groch Victoria 30.00 — 34.00; mąka pszenka luksusowa 50.00 — 55.00; mąka pszenka 0000 45.00 — 50.00; mąka żytnia żyłkowa 45.00 — 46.00; mąka żytnia siłkowa 34.00 — 35.00; mąka żytnia razowa 34.00 — 35.00.

ANTONI MARCZYŃSKI

## Władczynie podziemi

— A telegram? Obiecał pan, że zadepeszuje do stryjska. Oto jego adres w Zakopanem. — Wręczyła nowemu opiekunowi karteczkę, na której przed chwilą wypisała adres doktora Mirreckiego. Pan Honorjusz ucałował serdecznie swą „pupilkę”, zamknął ją w mieszkaniu na klucz i zeszedł nadół. Tutaj oświadczył koniesierżce, która u niego sprzątała, że dzisiaj nie potrzebuje się fatygować, i wybiegł na ulicę... Niemal co godzinie telefonował do domu, aby się upewnić, czy mała Polka nie ucieka przez dziurkę od klucza...

— Nudzę się piekielnie, — odpowiedziała Hania, gdy coś po raz dziesiąty zadał jej pytanie: „Co robisz, drogie dziecko?”

Istotnie nudziła się w tem ogromnem, luksusowo urządzonej mieszkaniu i najchętniej przesiadywała na balkonie, skąd mogła patrzeć na ożywiony ruch uliczny. Koło południa upał wpędził ją napowrót do mieszkania. Przegrała kilkanaście płyt na doskonałym patfonie, wykapala się w łazience, obejrzała stos tygodników o bardzo pikantnych ilustracjach, a potem walała się bez celu po wszystkich sześciu pokojach, nudząc się straszliwie w złotej klatce...

Honorjusz Cassin powrócił do domu dopiero o siódmej wieczorem i zastał „małą Polkę”

(tak ją bowiem zaczął nazywać) przy cerowaniu jego bielizny. Mało co mogło go tak rozczulić, jak właśnie ten widok.

— Będę miał z niej nieocenioną przyjaciółkę, — sądził, licząc wzrokiem zacerowane już skarpetki. — Tylko nie należy jej poszczyć.

Stosownie do tego, ograniczył swe czułości do „ojcowskich” pocałunków i wyciągnął Hanię na miasto. Po dobrym obiedzie udali się do kina, a stamtąd podziemna kolejka do przystanku St. Denis. Z bulwaru „Sebastopol” skręcili w pierwszą przecznicę, w nietyłe sławną, co osławioną rue St. Apoline.

— Pokażę ci coś, czego nie zobaczysz w swojej Warszawie, — rzekł Honorjusz, odmykając drzwi jakiejś knajpy. Kiedy w dwie godziny później wyszli stamtąd, nogi uginały się pod Hanią, a twarz ją paliła ogniem wzburzonej krwi.

Pląsały jej przed oczyma sylwetki obnażonych kobiet, które obsiadły ich stół, domawiając się o poczęstunek i produkując pląguwe sztuczki za parę franków. Ale ta rewja nagości była niczem w porównaniu z ohydą sceną, odegraną na drugim oietrze, w separate, przez jedną z tych kobiet i jej partnera. Patrzyła na to, siedząc obok Honorjusza, który dolewał jej ustawicznie do kieliszka.

— Rozumiesz teraz? — spytał, gdy para „aktorów” wyszła, kłócąc się przy podziale otrzymanych 50-ciu franków. Skinęła głową. Teraz r o z u m i a ł a, była już uświadomiona... W taksówce pan Honorjusz rozpoczął fachowy wykład o korzyściach, jakie czekały „małą Polkę”, jeżeli zgodzi się zostać jego przyjaciół-

ką nastale. Bo że nią będzie przez jakiś tydzień, to uważał za niewzruszony pewnik. Co, u licha? Przecież inwestował w tę tranzakcję przeszło 100 franków!

— Czy wysłał pan depeszę do mego stryjska? — spytała znieczeka.

— Mówiłem ci już dwa razy, że wysłałem, — odparł. W duchu skarcił się, że gada, gada, a tu nie słów, ale czynów potrzeba, by utrwalić wspomnienie wstępnego, podniecającego widowiska. Przygarnął więc dziewczynę do siebie, przechylił jej głowę wstecz i wpił się ustami, cuchnącymi winem w jej rozchylone, gorące wargi.

Pozwalała mu się całować, choć nie sprawiła jej to żadnej przyjemności. Zaopiekował się nią, użył jej noclegu, nakarmił, zabrał do kina, uważała więc, że ma prawo ją pieścić; w Warszawie pięścił ją stryj i stryjanka, choć nigdy nie całowali jej w usta. „Widocznie tu, w Paryżu taka moda”, tłumaczyła sobie.

Lecz obecnie nie była już najnową Hanią. Scena, jaką widziała w lokalu przy rue S-te Apoline wzięła się jej w pamięć, przekształcała wczorajszą dziewczynkę w uświadomioną dziewczynę i wzbudziła paniczny lęk przed mężczyzną...

— Puść mnie! — krzyknęła, zdofawszy oderwać jego wargi od swoich ust. Odepchnęła go z całej mocy, nacisnęła kłamek drzwiczek i wyskoczyła z auta w chwili, gdy pedził przez prawie pustą rue d'Aboukir. Upadła...

Zgrzytnęły hamulce, auto stanęło, pan Honorjusz wychylił się nazewnątrz i ku swemu przerażeniu spostrzegł, że dziewczyna nie podnosi się z jezdni.



B. premier grecki Venizelos



wolny od trosk rządzenia spędza czas na wycieczkach odbywanych na grzbiecie powolnego osiołka.

Maurycy Bedel

Niema już nocy poślubnej!

Maurice Bedel, dowcipny powieściopisarz francuski wstąpił się na całym świecie swą powieścią p.t. „Jerome 60 st. szerokości geograficznej”...

Niema już nocy poślubnej. Nowoczesne małżeństwa jej nie uznają, tak samo jak nie uznają wszystkiego co patetyczne...

Młoda para nowoczesna nie dziwi się niczemu, a szuka niespodzianek jedynie w rzeczach wiedzy, sportu, lub przemysłu.

Noc poślubna jest w ich oczach jedynie nocą, kiedy nareszcie para przyjaciół może razem odpocząć po trudach i tarapatkach niezwykłego dnia ślubu.

Nie będę tu, więc, mówił o nocy poślubnej, choć miałbym na to ochotę, pociągałoby mnie ubieranie tego drażliwego tematu w takie przerośnięte, że czytelnik nie wiedziałby w końcu o czym jest właściwie mowa.

raźniejszych nocy poślubnych, więc, niech wolno mi będzie przypomnieć dwie noce poślubne z bezpowrotnie minionej przeszłości.

Oto, co opowiada o swoich przeżyciach książka de Ligne. „Zjawilem się w szlafroku: był uszyty z czerwonego aksamitu, haftowanego w papużki złote, siedzące na zielonych gałązkach”.

O tem, co było dalej owej nocy książka dyskretnie milczy, ale musiał zachować nienajlepsze o nich wspomnienie, gdyż dalej pisze:

„Nie pamiętam już dlaczego tegoż ranka po mojej pierwszej nocy poślubnej udałem się już o 6-tej rano na połowanie...”

Noc miałem okropną, gdyż wszystkie czcigodne matrony z rodziny uważały za swój obowiązek wsuwać mi pod poduszkę pakietki z relikwiami, które gniotły mnie niemiłosiernie”.

W tym wypadku relikwie, mimo że ofiarowane w najlepszej wierze przez matrony, odegrały tę samą rolę, która u innych młodych małżonków odegrał komar, natrętnie brzęczący całą noc, czarny pajak.

spostrożony na suficie, lub mysz, która hałasem swym przyprawiała młoda małżonkę o paniczny lęk.

Znałem pewną pannę, która kochała ogromnie psy. Nie rozstawała się nigdy ze swym ulubieńcem, małym pekikczykiem. W dzień towarzyszył jej wszędzie. Nocą sypiał w jej łóżku na swojej poduszce, i nigdy nie chrapał.

Pewnego pięknego dnia pannie tej zachciało się wyjść zamaż. Była to dziwna zachcianka u osoby, mającej wiernego spokojnego towarzysza, który nie chrapał... Ale serce ma swoje prawa...

W okresie zaręczyn wszystko szło jaknajlepiej. Pieska obsypywano lakociami; w dniu, w którym panna przyjęła pierścionek zaręczynowy, pekikczyki otrzymał czarna obrozę, wysadzana imitacją turkusów.

Piesek asystował przy ślubie cywilnym, ale w dniu ślubu kościelnego musiano go zostawić w domu, bo ksiądz okazał się niewzruszony i nie dopuścił psa do ołtarza.

Zato podczas uroczystości ślubnych wieczorem małżonkowie, pozostawszy sami, ustalili, że piesek będzie tym trzecim w ich domu, i znów wszystko było dobrze.

Trudności zaczęły się nieco później. Gdy późnym wieczorem dyskretny małżonek zapukał do drzwi sypialni żony, odpowiedziało mu zamiast wzruszonego: „proszę”, zadadle szczekanie.

Wszedł. — Moje kochanie, moje maleństwo — mówiła młoda żona — wiesz, że kocham tylko ciebie. Ale mówiła to do pieska.

Piesek nie mógł dopuścić do małżonki łóżka, jakie zajmował ze swą panią, obcego człowieka. Rozpoczęło się więc, drapanie, gryzienie, darcie poszewek i koronek. Małżonek wahał się pomiędzy chęcią wyrzucenia pieska przez okno, a obawą o to, że obrazi śmiertelnie żonę. Ona, zaś, nie miała sił rozstać się ze swym towarzyszem.

Młody małżonek spędził, więc noc w fotelu, by pieska nie pozbawił jego poduszki.

Najdziwniejsze w tej historii jest to, że jest ona prawdziwa.

W jakiś czas po tej nocy, po której nastąpiło wiele innych nocy podobnych, małżonek wyprowadził się z domu i wszczął kroki rozwoju.

Proces wygrał.

Jonas G. Ghika



sławny lotnik rumuński, znany z rajdów lotniczych Bukareszt — Saigon i Bukareszt — Londyn, zmarł onegdaj w Bukareszcie wskutek zacczadzenia.

WINSZUJEMY: Jutro: Franciszkowi.

W słoneczny dzień -- na plaż warszawskiej



Gra w piłkę urozmaica kąpiel w promieniach słońca na plaży.

Włóczędzy z amatorstwa prześladowani przez zasiedziały obywateli

W krajach zachodnio-europejskich rozwinięte od pewnego czasu nowe sporty: podróżowanie w wozach mieszkalnych.

W Anglii, w Niemczech i we Francji, widzi się na każdym kroku na gościnicach „włóczęgów”, którzy bądź w odpowiednio skonstruowanych samochodach, bądź też w wozach podobnych do cygańskich, zaprzężonych w konie, podróżują po świecie, zatrzymując się w miejscach, jakie im się podobają, w zupełnej niezależności od hoteli, aprowizacji miejscowej i t. p.

Ze taka włóczęga jest netylko stonunkowo tania i zdrowa, ale i pożyteczna i bardzo przyjemna, każdy zrozumie. To też znalazła ona wielu zwolenników i liczba ich rośnie z dnia na dzień.

Tymczasem przeciw wozom mieszkalnym zaczyna się we Francji organować akcja, prowadzona głównie przez burmistrzów, twierdzących, że gmina nie może pozwolić na to, by na jej terytorium lokował się na pewien czas mieszkaniec, korzystający z wszystkich udogodnień, a nie placący

podatków gminnych. Inicjatywę podjął mer Bayonne'y, Garat, który chciał wypędzić ze wszystkich ulic i placów miasta znanego obywatela francuskiego Dulaurens - Preteville, podróżującego w domku - samochodzie.

Podstawowym warunkiem takiej podróży jednak, jeżeli ma ona być naprawdę przyjemna, jest właśnie możliwość zatrzymywania się w miejscu, jakie podróżny sobie wybierze. Ustawiczne przenoszenie się z miejsca na miejsce nie ma uroku i zmienia włóczęgę w prawdziwego żyda — wiecznego tułacza.

Dulaurens - Preteville nie jest jednak pierwszym lepszym przybłądą. Umie on dochodzić swych praw obywatelskich. Wrócił on swym samochodem do Paryża i za pośrednictwem swego adwokata zaskarżył do rady stanu, jako niesprawny, zakaz mera Garata obywatela we własnym wozie na terytorium gminy Bayonne.

Orzeczenia Rady Stanu wszyscy turyści, korzystający z tego samego środka lokomocji, oczekują z największą niecierpliwością.

Warszawskie miśdawki sądowe

Honorowy porachunek Gra słów przyczyną nieszczęścia

Zemsta człowieka ciężko obrażonego przybiera najrozmaitsze formy. Jedni reagują na nią policzkami, inni wytoczeniem sprawy sądowej i t. d.

Oryginalny zupełnie sposób pomstowania zniwiał słownej wybrał sobie p. Zdzisław Kociatko, za mieszkał na Szmulkach.

Obrażony o godz. 12 w południe przez przyjaciela swego p. Walerego Śmietankiewicza stłumił gniew i ból, aż do nadejścia nocy. Punktualnie o godz. 10 wieczorem wiał się do mieszkania p. Śmietankiewicza, zabrał stamtąd nowy garnitur marynarkowy, wyżymaczkę i poduszkę.

Na tych to martwych przedmiotach wywarł straszliwą swą zemstę, sprzedając je na Kercelaku i sprzedając niezłownie pieniądze w restauracji „u Dzikowej” na ul. Wolskiej.

Stawiony przed sąd grodzki na pytanie sędziego przyznał się szczerze do winy, mówiąc:

— Bez zemsty, panie sędzio to zrobiłem, tak mnie strasznie ukrzywdził, publicznie słowami o siostrze mojej się wyrażał, babkę nieboszczą w ziemi poruszył... — Trzeba było jakoś inaczej zareagować — mówi sędzia.

— I co, co miałem zrobić, chcia-

tem mu dać rumbe czyli mordobicie, ale sobie przypomniałem, że on za atletę w cyrku robił i jednym komnietem z mojej żony wdowie żalobnom uczynić może. Wiec jak sie pytam pomścić miałem strasna swoja krzywde. Je szcze babkie nieboszczkie bym darował ale tego jednego nie mogłem wybaczyć.

— Czego.

— Kiedy sie wstydze.

— W sadzie nima wstydru, cóż wam takiego powiedział?

Opuszczając oczy z rumieńcem na twarzy, oskarżony wyszeptał:

— Powiedział na mnie Menelik.

— Jak?

— Me-ne-lik!

— Przecież w tem nima nic obraźliwego. Menelik to jest imię króla Abisynii...

— Może w Abisynii to oznacza króla, ale u nas na Szmulkach całkiem co innego...

Tu szepnął coś do ucha oskarżycielowi publicznemu. Przdownik kiwnięciem głowy przyznał mu rację.

Sąd jednak nie uznał tego rodzaju porachunków honorowych i skazał p. Kociatkę na 3 miesiące więzienia.

Pastor na bezdrożach Skandaliczny proces „opiekuna” biednych dziewcząt

Przed konsystorzem protestanckim w Westminsterze toczy się od szeregu tygodni i potrwa przynajmniej jeszcze tydzień proces, który jest w danej chwili największą sensacją Londynu i o którym pisma przynoszą codziennie sprawozdania na całą albo na pół kolumny.

Sprawa jest istotnie niezwykła. Oskarżonym jest proboszcz z Stiffkey, pastor Harold Davidson, który stoi pod zarzutem niemoralnych czynów, dokonywanych na licznych swoich „pułkarkach”, młodych dziewcząt, które wyszukiwał sobie po trzeciorzędnych restauracjach i teatrzykach gdzie pracowały jako kelnerki albo aktorki. Nie gardził też dziewczętami ulicznymi, o ile były młode i ładne, a wszystko to pod pozorem umoralniania i podnoszenia na tych „upadłych” istot.

Cały proces ma charakter bardzo podobny do procesu biskupa Kowalskiego w Płocku. Głównym świadkiem oskarżenia jest młoda dziewczyna, Barbara Harris, którą opiekował się czcigodny pastor przez półtora roku, zmuszając ją do wspólnego z nim mieszkania.

Barbara, która jako bezrobotna zdążyła na była zupełnie na jego łaskę i niechęć, nieraz usiłowała się uwolnić od jego opieki, ale oczywiście, będąc głodną i nie mając dachu nad głową, powracała zawsze do lubieżnego pastora.

Oprócz Barbary figurują w procesie także galeria różnych dziewcząt, z którymi Davidson nie tylko mieszkał, ale z którymi fotografował się w bardzo drastycznych pozach. Najciekawsze jest, że Davidson, którego dochody były mniej niż skromne, korzystał przeważnie z pomocy finansowej swoich pupilki i za pieniądze ich jeździł z nimi taksówkami, bywał w kinach i w restauracjach.

Dawno już Londyn nie miał sposobności zajrzenia zbliska w bagno zgnilizny, toczące społeczeństwo angielskie i sięgające kół, które dotychczas pod względem obyczajowym stały na bardzo wysokim poziomie, t. j. do duchowieństwa oficjalnego kościoła angikańskiego.

Piekło dzieci w Waldhof „Różdżką Duch Święty dzieciarki bić radzi...”

W Niemczech rozpoczął się obecnie przed sądem w Poenzlinie proces, który jest hańbą dla pedagogów niemieckich.

Oskarżeni są dyrektor, nauczyciele i wychowawcy internatu dla młodzieży w Waldhof. Oskarżeni o to, że znęcali się nad chłopcami, a nadto dopuszczali niemoralnych wyroków.

Głównym oskarżonym jest 30-letni dyrektor Franke, kierownik zakładu.

Akt oskarżenia zarzuca mu dziesięć wypadków skatowania i spolewiania dzieci, powierzonych jego opiece.

Franke na sprawie nie przyznał się do swych czynów i przedstawił zakład w Waldhofie jako raj na ziemi, gdzie kierowano się jedynie miłością do wychowanków. „Traktowałem uczniów jak

ojciec synów” deklamował Franke.

— A cóż to były za karne cele w pańskim zakładzie? — pytał sędzia.

— To nie były karne cele, tylko „pokoje rozmyślań” — odparł oskarżony.

W owych „pokojach rozmyślań” przesiadywali chłopcy dwa tygodnie do dwu miesięcy, śpiąc na podłodze, głodzeni i bici. Bito chłopców pięściami, gumami, kopano, zadawano rany kłodami drzewa.

Przyparto do muru Franke wybąkał: — Bicie to taki sam pogląd pedagogiczny, jak każdy inny, a ból jest częścią skutecznego środkiem.

Proces, którym interesują się całe Niemcy, potrwa pięć dni.

Część rozpraw będzie się odbywała w Waldhofie, na terenie zakładu.

Radio warszawskie

- WARSZAWA, (Dług. fal 1411,8 m.). 11.58: Sygnał czasu. Hejnał z Krak. 12.10: Płyty. 15.28: Odczyt „Polska wyprawa w Apy francuskie”. 15.50: Płyty. 16.20: Odczyt „Samobójstwa młodzi”. 16.40: Płyty. 16.55: Lekcja języka angielskiego. 17.10: „Fantastyczny świat automatów”. 17.35: Muzyka lekka. 19.15: „Przebieg rolniczej Prasy Zagranicznej”. 20.00: Pogadanka muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny. 22.05: Feljton „Adolf Dygasiński”. 22.30: Muzyka taneczna. SOBOTA 11.58: Sygnał czasu. Hejnał z Krak. 12.10: Poranek szkolny. 12.45: Płyty. 13.35: Płyty. 14.45: Płyty. 15.15: Wiadomości wojskowe dla wszystkich. 15.30: Transmisja z Cichocinka uroczystego otwarcia pływalni zdrojowej. 16.10: Radjokronika. 16.30: Odczyt p. t. „Kryzys światowy a technika”. 16.55: Słuchowisko dla dzieci. 17.20: Pogadanka o Stanisławie Moniuszce. 17.30: Pieśni St. Moniuszki. 18.00: Transmisja Nabożeństwa z Ostry Bramy w Wilnie. 19.25: Odczyt „Książka rolnicza”. 20.00: Feljton „Wiosna, kwiaty i ludzie”. 20.15: Muzyka lekka. 21.55: Pogadanka o St. Moniuszce. 22.10: Utwory Chopina. 22.50 Muzyka taneczna.

Roboty w polu



Ostatnie deszcze przyczyniły się do bujnego wzrostu roślin uprawnych i niepotrzebnych chwastów. Na zdjęciu robotnice, zajęte picieniem chwastów w jednym z podmiejskich ogrodów warzywnych.

Co gwiazdy wróżą na dzień 3 czerwca? Projekty na dalszą metę



Wczesne godziny ranne obiecują dążenie do solidności, koncentracji, pracowitości, cierpliwości, co może być również połączone z pewną podejrziwością i nieufnością. W każdym razie ranek dzisiejszy przyniesie nam większą czujność i chęć stania na straży swych interesów.

Zaraz po godz. 9-ej zaznaczy się niezwykła ruchliwość umysłowa i towarzyska, przynosząca nam nowe projekty i pomysły, obiecująca powodzenie w związku z dziennikarstwem, korespondencją, podrózkami, pedagogią, młodzieżą, wydawnictwami i wszelką pracą umysłową wogóle. Jest to pomysłowy okres dla załatwiania spraw handlowych, rachunkowych, dotyczących pośrednictwa i buchalterji. Godziny południowe mogą nam przynieść powodzenie towarzyskie, w związku ze sztuką lub też osobami płci odmiennej.

Dodajmy, że w godzinach popołudniowych — zwłaszcza po godz. 16-ej — zaznacza się wpływy dodatnie — ustalające i harmonizujące, dzięki którym możemy osiągnąć powodzenie we współdziałaniu z innymi — zwłaszcza z osobami starymi oraz dobre rezultaty w interesach dotyczących ziemi, jej produktów, rolnictwa, nieruchomości, kopalni i garbarstwa.

Jednakże już godz. 18-ta może nam przynieść złudzenia, podstępny i zawady, a krótko przed godz. 22-gą możemy przeżywać jakieś niepokojne nieoczekiwane.

Dziecko dziś urodzone — niezwykle bystre, ruchliwe, wszechstronnie uzdolnione — może zostać wybitnym dziennikarzem, literatem lub uczonym.

L. S. D.

Poświęcenie sanatorium dla gruźlików



W tych dniach w Ludwikowie koło Poznania odbyło się poświęcenie sanatorium dla gruźliczo chorych, założonego przez z Okr. Zw. Kas Chorych w Poznaniu. Na zdjęciu widoczni: dyr. Zw. Kas Chor. dr. Rudkowski w chwili przemowy, wygłoszonej w obecności min. Habickiego (s). Obok — stoją wólew. poznański i ks. biskup Dymek.



### Planowa akcja wychowawcza na kolonjach dla dzieci z Niemiec

Dowiadujemy się, że Wojew. Komitet przyjęcia dzieci polskich z Niemiec, pozostający pod przewodnictwem p. Wojewodziny Zyndram-Kościałkowskiej poraz pierwszy w roku bieżącym dążyć będzie do planowego prowadzenia akcji wychowawczej na kolonjach, organizowanych dla dziatwy polskiej poza kordonem.

Dotychczas akcja kolonijna nie była ujednostajniona, a personel wychowawczy pracował nieplanowo, co utrudniało osiągnięcie pożądanego celu.

Przewodniczący sekcji wychowawczej Wojew. Komitetu p. Suszko opracował wytyczne dla poszczególnych kolonij, co w znacznej mierze ułatwi personelowi kierowniczo-wychowawczemu zrealizowanie zamierzeń Komitetu.

### Powrót Pana Wojewody

Wczoraj Pan Wojewoda M. Zyndram-Kościałkowski powrócił z Warszawy, gdzie bawił w sprawach służbowych.

### Propagandowe Biuro IX Tygodnia L. O. P. P. w gmachu hotelu „Ritz”

W związku z nadchodzącym IX Tygodniem L.O.P.P. Komitet otwiera w gmachu hotelu „Ritz” (partar) na czas trwania Tygodnia specjalne Biuro Propagandowe, które będzie informować o programie i wszelkich imprezach oraz przyjmować zapisy na członków L.O.P.P.

Ze Dyrekcją Hotelu „Ritz” ofiarowała lokal na Biuro L.O.P.P. bezinteresownie.

Podkreślić należy z uznaniem,

### W sprawie założenia ogródków Jordanowskich

Przypominamy, że dziś w sali Rady Miejskiej o godz. 19-ej odbędzie się zebranie przedstawicieli organizacji społecznych i rodziców w sprawie założenia ogródków Jordanowskich na terenie Białegostoku.

### Na froncie pracowniczym

Odbyło się zebranie delegatów robotników fabryk włókienniczych, na którym podobno omawiano sprawę, by delegaci nie dopuszczali podczas strajku do przyjmowania nowych robotników do pracy.

### Zjazd inspektorów szkoln.

W dniach 13—14 bm. w Warszawie odbędzie się zjazd inspektorów szkolnych, na którym m. in. omawiana będzie sprawa nowej Ustawy o szkolnictwie. Z ramienia Insp. Szkolnego na pow. białostocki udział weźmie insp. Jurecki i jego zastępcy Janicki i Konert.

### Reorganizacja ruchu autobusów miejskich

Dla wygody publiczności, po okresie próbnym, zostaje wprowadzony na sezon letni t. j. od dnia 1-go czerwca b. r. następujący rozkład jazdy autobusów komunikacji miejskiej P. Z. Inż.

1) Wszystkie autobusy komunikacji miejskiej kursują od godziny 7-ej rano do 23-ej (11 w nocy).

2) Zostają ustalone następujące nazwy linii: „A” kursuje: Dworzec osobowy — Zwierzyniec aż do Rozkoszy i z powrotem przez ul. Kilińskiego i Pałacową, „B” — Zwierzyniec kursuje: Dworzec osobowy — Zwierzyniec aż do Rozkoszy i z powrotem, przez ul. Sienkiewicza i Warszawską, „B” — Dojlidy kursuje: Dworzec osobowy — Dojlidy aż do szosy Wschodniej i z powrotem, przez ul. Sienkiewicza i Warszawską, „D” (poprzednie linie C i D) kursuje z Wygody do Zwierzynca, aż do Rozkoszy i z powrotem, przez ul. Sienkiewicza, Surażską, R. Sienną, Mazowiecką, Wiejską, Wiosenną. Ponadto autobusy linii „D” według specjalnego rozkładu do 10 pułku ulanów, tą samą trasą jak dotychczas.

3) Na trasach linii podwójnych A i B, autobusy kursują co pięć minut. Na liniach pojedynczych, a więc przez ul. Warszawską od rogu Sienkiewicza do Magistratu i Kilińskiego, Pałacową — co 10 minut w obu kierunkach.

### Walne zebranie Związku Nauczycielstwa Polskiego

W dniu 5 czerwca r. b. (w niedzielę) w lokalu szkoły powszechnej przy ul. Pałacowej Nr. 2-a o godz. 10-ej w pierwszym, a o godz. 11-ej w drugim terminie odbędzie się Doroczne Walne Zebranie członków Związku Nauczycielstwa Pol-

skiego z miasta i powiatu. Referat: „Sytuacja obecna w szkolnictwie”—wygłosi p. Wiącek z Warszawy, referat: „Zagadnienie prasowe”—p. Bialik, referat: „Poezja współczesna”—p. Ładosz. Następnie odbędą się sprawozdania i wybory władz.

### Przebudowa szpitala w Zwierzyncu

#### Skomasowanie szpitali miejskich

W dniu 1 b.m. pod przewodnictwem naczelnika wydziału Zdrowia dra Lewitta odbyło się posiedzenie Rady Szpitalnej w Białymstoku. Na porządku dziennym znajdowały się 2 sprawy:

ponownego konkursu na stanowisko lekarza naczelnego szpitala żydowskiego i rozpatrzenie planu przebudowy szpitala w Zwierzyncu na oddział chirurgiczny.

Pierwszy punkt odpadł z powodu uchwały Rady Miejskiej. Drugi punkt został zaakceptowany w całości. Rada wypowiedziała się za skomasowaniem szpitali miejskich.

## Pierwszy Sąd Doraźny w Białymstoku

### Widmo szubienicy przed skrytobójczymi zbrodniami

W końcu kwietnia rb. majątek Kostuszyń w powiecie białskim był terenem zagadkowej zbrodni skrytobójczej, której ofiarą padła Luba Lichobabinowa, zastrzelona przez okno. Urząd Śledczy w Białymstoku wyasygnował 1000 zł. na wykrycie sprawców. Dzięki mozolnym poszukiwaniom udało się ująć sprawców: 32-letniego Józefa Panasia i jego ojca, 58-letniego Władysława Panasia, mieszkańców kolonji Gaj.

Dziś w Sądzie Okręgowym odbędzie się nad nimi rozprawa w trybie doraźnym pod przewodnictwem sędziego Kłopotowskiego. Wotantami są: sędzia Nowosielski i sędzia Korab-Karpowicz. Oskarżać będzie wiceprokurator Bartoszewicz, protokulantem sekretarz Wilhelmi. Bronić będą z urzę-

du adw. Różański i adw. Olaszewski. Syn—Józef oskarżony jest o zabójstwo, a ojciec o podżeganie i dostarczenie karabinu oraz ładunków. Zaznaczyć należy, iż syn postawiony jest w stan oskarżenia za usiłowanie pozbawienia życia posterunkowego — Władysława Żurakowskiego, który został ciężko ranny.

### Piękna ofiara społecznika

Z przyjemnością notujemy wiadomość, że p. Mikołaj Kawelin, właściciel majątku Majówka, znany ze swej uczynności i ofiarności społecznej, ofiarował miastu Supraśl 10 metrów kubicznych drzewa budulcowego z wyrębu jesiennego, przeznaczając je na budowę „Domu Ludowego” dla organizacji społecznych Supraśla.

Oby ten czyn znalazł jaknajwięcej naśladowców.

### Patrol

#### LOTNICZY FILM PROPAGANDOWY

Dzięki usilnym staraniom Dyrekcji kinoteatru „Apollo” udało się uzyskać zeroekranowy film „Patrol”, który jako propagandowy zostanie wyświetlony podczas trwania IX Tygodnia

L.O.P.P. (począwszy od 7 b.m.) Ponieważ jest to film niezwykle rewelacyjny z udziałem takich gwiazd, jak Ryszard Barthelmus, Douglas Fairbanks, Neil Hamilton, będzie miał niewątpliwie zapewnione długotrwałe powodzenie.

Komitet IX Tygodnia L.O.P.P. prosi o wcześniejsze nabywanie biletów na ten film, z których część dochodu Dyrekcja „Apollo” ofiarowała na cele L. O. P. P.

Bilety te będą rozprzedawane za pośrednictwem członków Komitetu Organizacyjnego Tygodnia, również będą do nabycia w Biurze Propagandowym L. O. P. P. (Hotel „Ritz”) i w biurze Komitetu Powiat. (ul. Warszawska 17) tylko do dnia 6 b. m. włącznie.

Nie wątpimy, że wszyscy w zrozumieniu zadań i celów L. O. P. P. zaopatrzą się w te bilety, przyczyniając się w ten sposób do materialnego poparcia idei Ligi.

### Kary za używanie

#### niezalegalizowanych miar

W ostatnich tygodniach wzmocniona została działalność kontrolerów Państwowego Urzędu Miar. Codziennie prawie sporządzane są doniesienia karne na właścicieli zakładów lub sklepów za używanie w obrocie publicznym niezalegalizowanych narzędzi mierniczych.

### Ze sportu

#### „WARSZAWIANKA” po raz pierwszy w Białymstoku

Niezwykle lecz zrozumiale zainteresowanie wywołała zapowiedź przyjazdu „Warszawianki” drużyny ligowej do Białegostoku na mecz piłki nożnej z „Jagiellonią”.

Spotkanie nastąpi jutro 4 bm. na boisku w Zwierzyncu.

### Dr. M. Kacnelson

Choroby weneryczno-skrdne. Przyjmuje od godz. 9—1-ej i od 4—7-ej BIAŁYSTOK. Kilińskiego 8 Telefon. 9-61.

Kamaszników (zstępów) poszukuje Fabryka obuwi mechanicznego „Derby”, ulica Sienkiewicza 95/b.

Motocykl „Indjan” z przyczepką sprzedam tania byle zaraz. Mickiewicza 30. Sokolowski.

Dom drewniany z placem 166 sążni przy ul. Dojlidy Fabryczne 9 do sprzedania za 4000 zł. Wiadomość Bank Spółeczny, Polna 21 tel. 3-64.

Okazyjnie sprzedam 3 otomany, 3 tapczany oraz przyjmuję wszelkie zamówienia. Zakład tapicersko-stolarski Steina Gabały, ul. Dąbrowskiego 2, tel. 15-92.

Zginął koń. Rażdziwanowski. Sprasł.

Zgubiono dowód osobisty wydany przez Starostwo w Wysokim Mazowieckim oraz zaświadczenie o zaliczeniu do rezerwy wydany przez P. K. U. Wysokim Mazowieckim na imię Abrama Berkasyna Kuzela Lejby Frumowskiego rocznik 1897 zam. w Tykocinie ul. Marszałka Piłsudskiego Nr. 40.

## Brak odpowiedniego kąpieliska — bolączką Białegostoku

### Zarządzenie władz w trosce o zapewnienie bezpieczeństwa na kąpielisku

Długotrwały okres upałów, jaki niedawno panował, dał się silnie we znaki mieszkańcom Białegostoku. Żadne bowiem miasto w Polsce nie jest tak całkowicie pozbawione kąpielisk, jak właśnie nasze.

Co ma robić przeciętny białostoczanin, gdy żar dopieka go do żywego. Basenów w naszym mieście niema. Ponadto dodać trzeba, że tylko w niektórych mieszkaniach są łazienki z natryskami. I tak więc ludność wielkiego miasta jakim niewątpliwie z roku na rok staje się Białystok, pozbawiona jest kąpielii zarówno wodnych jak i słonecznych, gdyż brak terenów plażowych uniemożliwia korzystanie z tych najbardziej błogostawionych darów natury, jakimi są niewątpliwie woda i słońce. To też nic dziwnego, iż w ostatnim czasie białostoczaninie zażywają kąpeli w rzece Supraśl pod Jurowcami. Jednak powtarzające się wypadki utonięć skłoniły powiatowe władze

administracyjne do zajęcia się tą sprawą.

Dnia 31 maja b. r. Pan Starosta powiatowy inż. St. Michałowski, w trosce o bezpieczeństwo publiczne, przybył na teren kąpieliska w towarzystwie lekarza powiatowego p. dra Walewskiego i referenta bezpieczeństwa p. Sobieskiego, gdzie rozpatrzywszy wszelkie możliwości mające na celu uniknięcie na przyszłość wypadków, — dał na miejscu, szereg zarządzeń zapobiegawczych.

W związku z tem koryto

zostanie zbadane i miejsca nadające się do kąpeli ściśle określone. Miejsca niebezpieczne zostaną oznaczone znakami ostrzegawczymi i kąpiel w tych miejscach będzie surowo wzbroniona. Poza tem na terenie kąpieliska pełnić będą służbę

### Uruchomienie kaflarni

W dniu 30 maja została uruchomiona kaflarnia przy ulicy Mazowieckiej 32, należąca do Konstantego Kaczyńskiego.

### Powodzenie koncertów

#### I poranków muzycznych w ogrodzie miejskim

Koncerty w ogrodzie miejskim rozpoczęły się, jak wiadomo, 5 maja. W ciągu miesiąca odbyło się 8 koncertów wieczornych: 4 koncerty orkiestry wojskowej i 4 orkiestry Zw. Zaw. Muzyków. Poza tem odbyło się 9 poranków muzycznych. Ogółem sprzedano 15.000

biletów po 20 gr. i 7.500 po 10 groszy.

### Osobiste

Ks. pastor P. Gorodiszcz superintendent Misji Barbikańskiej powrócił z Anglii, gdzie przebywał około 4 tygodni.

### Z życia Związku Strzeleckiego w Sokolach

Z inicjatywy nielicznej grupy uświadomionych obywateli w wrześniu ub. r. powstał w Sokolach pow. Wysoko-Mazowieckiego oddział Związku Strzeleckiego, który obecnie już liczy 68 członków, w tem 42 czynnych. Zarząd stanowią pp: Antoni Gutowski (prezes), Bronisław

Bogaczewicz (referent kult. ośw.), Franciszek Brzozowski (skarbnik), Konstanty Grzymkowski (sekretarz) i Konstanty Antosiiewicz (członek). Funkcje korymendanta pełni podch. rezerwy. Jan Domański. W skład Komisji Rewizyjnej weszli p.p.: dr. Józef Włostowski, Stanisław

Węgielewski i Jan Rzeczkowski.

Na dowód intensywnej pracy zarządu może służyć fakt, iż w krótkim czasie została otwarta świetlica strzelecka odpowiednio umeblowana.

Celem uzyskania potrzebnych funduszy urządzono 5 zabaw, 3 przedstawienia i jedną kwestę uliczną. Jednocześnie celem zapoznania braci strzeleckiej z ideologią Marszałka Piłsudskiego i wychowania strzelca na dobrego obywatela przeprowadzono 54 odczytów i pogadanek o charakterze kulturalno-oświatowym oraz 37 wykładów z dziedziny P. W. Jak nas informują, obecnie zarząd czyni starania o nabycie radiopodbiornika dla świetlicy o powiększonej swej biblioteczki.

### 1086 pojazdów mechanicznych na terenie województwa białostockiego

Według statystycznych danych Dyrekcji Robót Publicznych na terenie województwa białostockiego jest zarejestrowanych 1086 pojazdów mecha-

nicznych w tem 287 osobowych, 116 taksówek, 258 autobusów, 186 samochodów ciężarowych, 214 motocykli, 25 różnych.

### Wycieczka krajoznawcza do jezior Augustowskich

Oddział Białostocki Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego organizuje w niedzielę 5 czerwca rb. wycieczkę krajoznawczą do Augustowa.

Marszruta wycieczki: Białystok—Knyśzyn—Grajewo—Rajgród—Augustów.

Odjazd z Białegostoku o godz. 6-ej, powrót o godz. 22-ej.

W Rajgrodzie wycieczka zatrzyma się, by z tak zwanej Góry Trojdena rzucić okiem na wspaniałe jezioro Rajgrodzkie. W Augustowie uczestnicy wy-

ciężki łodzią motorową przepłyną przez jeziora Necko, Białe i Studzieniczne, które stanowią część drogi wodnej Kanalu Augustowskiego. Podróż ta w letni dzień słoneczny jest tak uroczą, że pozostawia wrażenie niezatarte na całe życie.

Dowiedzieć się o warunkach oraz zapisać się na wycieczkę do godz. 12-ej dn. 4 bm. w Księgarni Nauczycielskiej. Liczba osób jest ściśle ograniczona. Pierwszeństwo mają wcześniej zapisani.

### Zakończenie kursu podinstruktorów O. P. G. w Sokółce

Dnia 31 maja zostały zakończone egzamina na kursie podinstruktorów O.P.G. w Sokółce. Ogółem egzamina złożyło 17 słuchaczy, którzy rekrutowali się

z urzędników państwowych, członków różnych organizacji. Absolwenci wykazali duże zainteresowanie dla sprawy obrony przeciwgazowej.

### Otwarcie nowej szkoły w Dobrzyńńowie

Jak się dowiadujemy, Kuratorium Szkolnego Okręgu Warszawskiego zaakceptowało wniosek Inspektoratu Szkolnego o

otwarcie szkoły powszechnej w Dobrzyńńowie gminy Zabłudowskiej. Otwarcie nastąpi z dniem 1 września.

„MODERN” CENY OD 75 gr. 50 gr. Dla urz. i uczni

### WIARA, NADZIEJA i MIŁOŚĆ

czołowe arcydzieło francuskie wg. powieści EMILA ZOLI

#### NA SCENIE

##### WYSTĘP

JASNOWIĄZA-TELEPATA WŁADZIO ZWIRLICZA

### Dr. L. Kryński

Choroby weneryczno-skrdne i noszycielskie. Przyjmuje od godz. 9—2 i od 5 1/2—8. Białystok, ul. Lipowa 32. Telefon 5-67.

### LUMIÈRE

#### NOWOŚCI

##### BŁONA FOTOGRAFICZNA

### LUMICHROME

barwoczuła, przeciwodblaskowa, wysokoczuła, (1400 H & D) drobnoziarnista

ZAPEWNIĄ OTRZYMANIE WZOROWYCH NEGATYWÓW przy każdej pogodzie.

### PAPIER LUGDA

w czterech gradacjach: miękki, normalny, twardy, bardzo twardy

ZAPEWNIĄ OTRZYMANIE z KAŻDEGO NEGATYWU. WZOROWYCH ODBITEK